

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy“.

Rok VII. Nowemiasto, dnia 9 czerwca 1934.

Nr. 23

Na Niedzielę III. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Łukasza, rozdz. XV. wiersz 1—10.

W on czas: Przybliżali się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby go słuchali. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszniki i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: Który z was człowiek, co ma sto owiec; a jeśliby stracił jedną z nich, iżali nie zostawuje dziewięćdziesiąt i dziewięć na puszczy, a idzie za nią, co zginęła, aż ją najdzie? A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe, radując się; a przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiady, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moję, która była zginęła. Powiadam wam! żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesiąt i dziewięćciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecę i wymiata domu i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy najdzie, zwoływa przyjaciółek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którąm była straciła. Tak, powiadam wam, radość będzie przed Anioły Bożymi nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym.

Czy Pan Bóg ma Serce ?

Nie należy chyba żadną miarą wątpić, że Pan Bóg ma serce.

Pismo św. pyta ludzi bezmyślnych czy niewierzących: To ten Bóg, który stworzył jasne oczy twoje, sam nie miałby widzieć? który dał ci czujne ucho, nie miałby słyszeć? Podobnie pytaćby można: Czy Ten, który tobie dał serce i serce też dał tym, co ciebie kochają i o ciebie dbają, mógłżeby On być sam bez serca? On, który tak usilnie prosi i prawie żebrze: Daj mi, synu mój, serce twoje, sam nie miałby mieć serca, któreby mógł nam oddać nawzajem?!

Nikt inny, jak tylko Bóg dał nam matkę i rozniecił w jej sercu ową błogosławioną iskierkę niezmożonej niczem macierzyńskiej miłości

A dając milionom matek i ojców taką moc miłości, ileż dopiero sam jej posiadać musi P. Bóg? To też mówi On: „Izali może zapomnieć niewiasta niemowlęcia swego, aby się nie zlitowała nad synem żywota swego? a choćby ona zapomniała, wszakże ja nie zapomnę ciebie”. Więc nie mów jak owa sierota w pieśni: „Matusia w grobie głęboko, Pan Bóg na niebie wysoko”. Nie mów tak i nie trać nadziei, chociażby wszyscy zgoła ludzie cię opuścili i o tobie zwątpili, P. Bóg ze swego serca cię nigdy nie wypuści.

Tak więc Pan Bóg ma Serce. Znaczy to, że cokolwiek myślisz, pragniesz, mówisz, czynisz lub cierpisz, to wszystko żywo Go obchodzi. Wszak matka, a dlatego, że ma serce dla dzieci swoich, dba o każdy szczegół, ich dotyczący i pragnie wiedzieć o wszystkim i o ich radościach. Cóż tedy dziwnego, że Pan Jezus, mając dla nas serce, a serce więcej niż macierzyńskie, troszczy się o każde słowo, które wychodzi z ust naszych, wie o tem, co potrzebujemy jeść i pić i w co się przyodzierać, owszem policzył wszystkie włosy na głowie naszej.

Wie Pan Bóg o wszystkim, co nas obchodzi. Gdy przyjdzie na nas niepowodzenie, ściśnie nędza, ludzie zdradzą, nadzieje zawiodą, pokusy i zwątpienia ogarną, pamiętajmy o tem, że P. Bóg wie, co na nas dopuścił i ile cierpimy i uczynił „z pokuszeniem też wyjście, abyście znosić mogli”; i abyśmy nie ulegli pod brzemieniem krzyża i pokus, zachęca i przywołuje: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę”.

Krótko mówiąc: Pan Bóg ma Serce, to znaczy, że Pan Bóg jest dobry, tak dobry, że tego ani pojąć ani wysłowić nie zdołamy. Ponieważ P. Bóg ma serce, serce wielkie i nieograniczone, przedto nie czujmy się ani sierotami ani opuszczonymi na tym świecie, choćby nas nie wiedzieć co spotkało. Jak dziecko spokojne jest, mając koło siebie kochającą matkę, tak my nie trwóżmy się nigdy, mając kochającego Boga zawsze przy sobie.

800-na rocznica śmierci św. Norberta.

W dniu 6 czerwca rb. przypadła 800-na rocznica zgonu św. Norberta, założyciela zakonu Norbertanów i Norbertanek, zwanego Premonstratenskiego od doliny Prémontré, położonej we Francji w okolicy miasta Reims (tak bardzo znanego w wojnie światowej), gdzie powstał pierwszy ich klasztor. — Święty Norbert, założyciel zakonu i arcybiskup magdeburski, pochodził z rodziny książęcej. Urodzony r. 1082 w mieście Xanten nad Renem, był ukochanym dzieckiem szlacheckich rodziców, którzy od urodzenia przeznaczili je do stanu duchownego. Zapisany od dziecię-

ctwa do Kanoników Regularnych, dorósłszy pędził św. Norbert życie światowe, z suknią zakonną zupełnie niezgodne. Zabawy, stroje, towarzystwo, aż nazbyt wesołe, zajmowały jego umysł i coraz więcej od Boga oddalały.

Wtem młodzieniec zawrócił z niebezpiecznej drogi uciech ziemskich, rzucił nagle zabawy i obrał życie surowe, pokutnicze. Legenda mówi, że nawrócenie św. Norberta spowodził następujący przypadek: Oto razu pewnego św. Norbert wyjechał konno i strojno, spiesząc na ucztę. W tem zaskoczyła go burza. Piornu uderzył tuż przed koniem św. Norberta, a on, nieprzytomny, padł na ziemię. Prerażony, gdy wreszcie zmysły odzyskał, jął się korzyć przed Bogiem i tem większa ogarnęła go skrucha, gdy oto zdaje mu się, że słyszy głos nieziemski: „Porzuć zło, a czyn dobrze“. Skruszony książę sprzedał dobra, a pieniądze rozdał między ubogich. Wreszcie z towarzyszami osiadł w dzikiej dolinie Prémontré i tu r. 1121 założył pierwszy klasztor, oparty na regule św. Augustyna. Ojciec św., Honorjusz II zakon zatwierdził i do zakonu nowego, mimo ostrej reguły, zaczęli się garnąć coraz liczniej bracia z bliska i z daleka. W 30 lat po założeniu pierwszego klasztoru było już około stu domów zakonnych. Nie doczekał się tego św. Norbert. Mianowany arcybiskupem magdeburskim położył wielkie zasługi około zwalczania herezji i usprawnienia dyscypliny kościelnej. Zmarł **dnia 6-go czerwca 1134 r.** i spoczął w kościele norbertańskim Panny Marii w Magdeburgu. Papież Grzegorz XIII. policzył go w poczet Świętych r. 1582. W kilka wieków później, kiedy Magdeburg przyjął naukę Lutra, Norbertanie czescy postarali się o przeniesienie zwłok założyciela swego zakonu do stolicy Czech, Pragi, gdzie też od r. 1627 relikwje Świętego spoczywają. Kościół św. obchodzi uroczystość św. Norberta **dnia 6-go czerwca.** Sw. Norbert odznaczał się heroicznem wprost umartwieniem i wielkiem nabożeństwem do Najśw. Sakramentu.

Sw. Norbert jako główne cnoty zakonne zalecił braciom posłuszeństwo, pokorę, ubóstwo, czystość, milczenie i pracę apostołską. Szaty zakonne obrano koloru białego. Największy rozkwit zakonu norbertańskiego przypada na wiek XII. Liczono wówczas pięćset klasztorów. Synowie św. Norberta rozeszli się po świecie całym. Obecnie posiadają najwięcej klasztorów w Czechach. Do Polski zawitali Norbertanie wcześniej, a z Norbertanami przyszedł równocześnie zakon żeński córki św. Norberta czyli Norbertanek. Najpierwszy klasztor Norbertanów stanął 1126 na ziemi polskiej we wsi, zwanej dziś Kościelna Wieś, pod Kaliszem. Stąd Norbertanki przeniosły się wkrótce do Strzelna, a Norbertanie do Wrocławia.

Okolo r. 1160 powstał też klasztor Norbertanek i Norbertanów na Zwierzyńcu, przedmieściu Krakowa. Klasztory te ucierpiały bardzo podczas napadu Tatarów, zakonnicy wyginęli od miecza, kościół spłonął. Po przejściu Tatarów zakonnice powróciły jednak i klasztor ten trwa do naszych czasów.

W murach klasztoru zwierzynieckiego żyła błog. Bronisława, siostra św. Jacka i Czesława.

Były dalej panny Norbertanki w Witowie, w Busku, Nowym Sączu, Łęczycy i Zukowie na Pomorzu. Klasztor zukowski powstał z początkiem XII i przetrwał do pierwszej połowy XIX wieku. Gdy umarła ostatnia przeorysza, rząd pruski nie pozwolił już obrać nowej. Zwolna powymierały mniszki. I panny zukowskie w dziejach swych mają męczenniczki; dziesięć sióstr, zamordowanych przez pogańskich jeszcze Prusaków, którzy krótko po założeniu klasztoru napadli na klasztor, kościół zrabowali i dziesięć panien zabili.

Były jeszcze klasztory norbertańskie w Rybnikach na Śląsku, w Hebdowie, Bolesławcu i w Imbramowicach. Ogółem klasztorów reguły św. Norberta było w Polsce tylko kilkanaście.

Z tych kilkunastu, co były, istnieją obecnie tylko trzy żeńskie: na Zwierzyncu w Krakowie, w Czerwińsku i w Imbramowicach.

Otwarcie grobu św. Wita.

W katedrze św. Wita na pięknej praskiej górze zamkowej otwarto ostatnio ołtarz św. Wita, celem zbadania zawartości, złożonej w nim przez fundatora katedry, cesarza Karola IV.

Przy udziale przedstawiciela ks. arcybiskupa praskiego, praskiej Kapituły metropolitalnej, Stowarzyszenia dokończenia budowy katedry św. Wita i tegoż sekcji sztuki oraz przedstawicieli Instytutu antropologicznego uniwersytetu praskiego wydobyto z wnętrza ołtarza skrzynkę z blachy ołowianej, 45 centymetrów długą, 25 centymetrów szeroką i 24 centymetry wysoką, o kształcie pryzmatycznym, stojącą na płycie z drzewa i zaopatrzoną w dwie żelazne opaski z pierścieniami do podnoszenia. Skrzynkę sfotografowano, poczem ją otworzono. Komisja stwierdziła, że zawartość jej jest już dość krucha i zniszczona. W skrzynce znajdowała się również silnie zniszczona płyta ołowiana z napisem, z którego rozpoznano miejscami znaki gotyckie. Płytę tę oddano do państwowego Instytutu archeologicznego dla dalszych studjów. Wszystkie znalezione szczątki po naukowem zbadaniu umieszczone zostaną w nowej, miedzianej skrzynce i zamurowane z powrotem w tumbie ołtarza wraz z napisem. Napis na płycie ołowianej z czasów Karola IV po odcyfrowaniu podany zostanie do publicznej wiadomości.

Pieszoz z Indyj do Rzymu.

Jerozolima. Przybył tutaj po 9-miesięcznej podróży, odbytej pieszoz z Goa, w Indjach, pielgrzym Toruat Marcellinus Xaverius Manteiro, który zdąża do Rzymu. Po zwiedzeniu miejsc świętych pobożny ten pątnik udał się w dalszą drogę przez Syryję, Turcję, Bułgarię i Jugosławję.